

# Przyrodzona godność człowieka podstawą sprawiedliwości.

## Znaczenie oraz kilka racji uzasadniających

---

### The Inherent Human Dignity as the Foundation of Justice. Meaning and Some Justifications

*The author discusses inherent (innate) human dignity, which is the foundation of justice. He assumes that the innate, inviolable, non-transferable, and inalienable dignity, which is inherent to the human's very essence, is the foundation of justice and its requirements, which demand to „give to each what is due to him” (suum cuique tribuere), to give to „each his own” or their due. The author aims to justify the meaning and importance of grounding justice in human reality – a being in itself and for itself: Always the end, never only the means. The discussions and analyses indicate, among other things, that this foundation determines the objective basis, unconventionality (non-contractability), unarbitrability, non-relativism, and universality of justice. The author also emphasizes that grounding justice in inherent dignity is a departure from legalistic/legal justice (understood as compliance with the law of a state) and the positivist and formalistic paradigm of law and legal sciences that, though he thinks it is harmful, still dominates in the Polish legal culture. The author uses the method of general reflection and the analytical and axiological methods.*

---

#### Wojciech Dziędziak

*doktor habilitowany nauk prawnych  
profesor Uniwersytetu Marii Curie  
Szkłodowskiej w Lublinie*

ORCID – 0000-0002-7335-8471

e-mail: wojciech.dziedziak@poczta.umcs.lublin.pl

Słowa kluczowe:  
sprawiedliwość, godność człowieka,  
równość, sprawiedliwość naturalna

Key words:  
justice, the dignity of man, equity, natural  
justice

<https://doi.org/10.36128/priw.vi44.532>

#### 1. Wprowadzenie

Podstawa sprawiedliwości jest związana z samą istotą człowieka, z przyrodzoną (wrodzoną), niezbywalną, nieutralną godnością<sup>1</sup>. Innymi słowy, sprawiedliwość – zaakcentujmy to wyraźnie – znajduje swą realną, ontyczną podstawę w godności człowieka. Czym jednak jest sprawiedliwość? Jak ją pojmujemy? W niniejszym opracowaniu przyjmujemy tradycyjne rozumienie: sprawiedliwość oznacza „odać każdemu to, co mu się należy” (*suum cuique tribuere*). Jest to ujęcie

---

1 Por. Wojciech Dziędziak, „Godność człowieka jako podstawa sprawiedliwości” *Annales Universitatis Mariae Curie-Szkłodowska, Sectio G, Ius*, nr 1, (2019): 87-99.

klasyczne, leżące u podstaw europejskiej refleksji nad sprawiedliwością i prawem.

Dlaczego jednak tak ważna jest obiektywna podstawa sprawiedliwości? Dlaczego jest to tak istotne? Dlaczego tak znaczące jest uniwersalne kryterium, jakim jest rzeczywistość obiektywna niezależna od konwencji, gier politycznych, umowy, „arbitralnego wyboru jednej z wielu alternatyw”, przeżyć, uczuć, emocji czy woli prawodawcy. Tutaj wiele uzasadnień można wskazywać, formułować i one będą przedmiotem tego opracowania, co będzie jednocześnie wiązało się z akcentowaniem doniosłości tezy głównej.

Celem artykułu jest uzasadnienie znaczenia i ważkości ugruntowania sprawiedliwości w rzeczywistości, jaką jest człowiek – byt sam w sobie i dla siebie. Zawsze cel, nigdy tylko środek.

## 2. Kilka uwag o godności człowieka

Godność przyrodzona (wrodzona), nieutralna, nienaruszalna, niezniszczalna i niezbywalna jest podstawą sprawiedliwości i źródłem praw człowieka. Nazywa się ją godnością osobową, niekiedy również godnością człowieka, godnością osoby, godnością osoby ludzkiej, godnością bytu ludzkiego<sup>2</sup>. Współcześnie godność człowieka jest nie tylko kategorią filozoficzną, teologiczną, etyczną<sup>3</sup>, lecz także prawną<sup>4</sup>.

Godność człowieka jest wartością uniwersalną. Niektórzy jednak krytykują, czy też opacznie, błędnie, źle ją pojmują, a bywa, że wprost zdecydowanie negują. Przykładem nihilistycznego stanowiska w tej materii są poglądy Fryderyka Nietzschego. Krytycznie do pojęcia godności odnoszą się zwłaszcza zorientowani utylitarnie bioetycy i filozofowie.

Oponentom kwestionującym znaczenie tej kategorii przypomnieć należy, iż uniwersalność godności człowieka i wpływających z niej praw potwierdzona została w wielu ważnych aktach Organizacji Narodów Zjednoczonych w tym w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka. Godność człowieka (godność osobowa) współcześnie jest fundamentalną kategorią prawną powszechnie przywoływaną w prawie międzynarodowym publicznym, do godności odwołuje się wiele aktów, deklaracji i rezolucji międzynarodowych. Pojęcie godności występuje także

2 Franciszek Janusz Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka* (Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 2001), 19-20.

3 Johannes Messner wskazuje na cztery aspekty godności człowieka: teologiczny, metafizyczny, etyczny i ontologiczny. Szerzej Johannes Messner, „Was ist Menschenwürde?” *Internationale katholische Zeitschrift*, nr 6 (1977): 239.

4 Najogólniej wyróżnia się cztery koncepcje godności człowieka: teologiczne, filozoficzne, prawne, psychologiczno-socjologiczne.

w konstytucjach wielu państw<sup>5</sup>, a także w podkonstytucyjnych przepisach prawnych, do kategorii tej odwołuje się również orzecznictwo sądów konstytucyjnych i międzynarodowych. Faktem jest obecność godności i jej szczególne miejsce we współczesnym prawie.

Należy zaakcentować, że Preambuła PDPCz, która to Deklaracja po-myślana była jako „wspólny standard dla wszystkich ludzi i narodów”, wskazuje na przyrodzony charakter godności, i stwierdza, że jest ona podstawą sprawiedliwości<sup>6</sup>.

Przyrodzona godność jest wartością obiektywną, przedpaństwową, przedkonstytucyjną, ponadkonstytucyjną, ponadpozytywną. Oczywiście jest ona nadrzędna w stosunku do woli nie tylko ustawodawcy, ale i ustrojodawcy (i to w pełni demokratycznie wybranego), który nie może ustanowić, uczynić sprawiedliwym tego, co w istocie nie jest sprawiedliwe. Człowiek jest obdarzony godnością (ma ją) niezależnie od faktu istnienia państwa i stanowionego przez niego prawa, zaś ustrojodawca, prawodawca, nie ustanawia sprawiedliwości ani jej nie kreuje. Godność, będąca podstawą sprawiedliwości, jest pierwotna i niezależna od regulacji prawa pozytywnego, nie jest ani nadawana, ani nie może być odebrana żadnym działaniem ludzkim, działaniem władz publicznych.

Jak pisał Karol Wojtyła: „Uznawać godność człowieka to znaczy wyżej stawiać jego samego niż wszystko, cokolwiek od niego pochodzi w widzialnym świecie. [...] Człowiek nie żyje dla techniki, cywilizacji czy nawet kultury; żyje natomiast korzystając z ich pomocy, stale zachowując swoją własną celowość”<sup>7</sup>.

Przyrodzona godność jest rzeczywistością człowieka, która odróżnia go od innych bytów. Człowiek jest bytem szczególnym przekraczającym wszelkie przyrodnicze formy istnienia (godność wynosi człowieka ponad to, co jest tylko naturalne, ponad cały świat przyrody), człowiek transcenduje też społeczeństwo. Ten byt-cel obdarzony niezniszczalną, nienaruszalną godnością, będącą podstawą sprawiedliwości, domaga się, aby nie był traktowany instrumentalnie.

---

5 Np. art. 1 ust. 1 Ustawy Zasadniczej RFN z 1949 r., art. 1 Konstytucji Portugalii z 1976 r., art. 10 Konstytucji Hiszpanii z 1978 r., art. 7 Konstytucji Szwajcarii z 1999 r.

6 Dzięziak, „Godność człowieka”, 92-93.

7 Karol Wojtyła, „Człowiek jest osobą”, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. Tadeusz Styczeń, Wojciech Chudy, Jerzy W. Gałkowski, Adam Rodziński, Andrzej Szostek (Lublin: TN KUL, 1994), 418.

Prawo nierespektujące, „naruszające”<sup>8</sup> godność człowieka i wypływające z niej prawa i wolności, jest prawem niesprawiedliwym. Można mówić o obiektywnej niesprawiedliwości prawa stanowionego. Ustawa (prawo) niesprawiedliwe to ustawa, która „nie uznaje” godności człowieka i wypływających z niej praw człowieka; regulacja jest niesprawiedliwa, gdy u jej postaw leży negacja dobra godziwego, zanegowanie tego celu, dobra rzeczywistego, jakim jest człowiek.

W podsumowaniu tej części, w pewnym sensie wprowadzającej, gdy mówimy o prawie, należy stwierdzić, że fundamentem, na którym opiera się sprawiedliwość, jest przyrodzona (wrodzona) godność człowieka, czyli sama istota człowieka. Ta właściwość, wypływająca ze struktury bytowej związana z istnieniem człowieka, jest podstawą sprawiedliwości i jej wymogów nakazujących „oddać każdemu to, co mu się należy” (*sum cuique tribuere*), oddać „każdemu, co jest jego”, co jest własne, co jest należne. Godność i związana z nią równość (równa godność) jest podstawą sprawiedliwości.

### 3. Znaczenie tytułowej (głównej) tezy oraz racje ją uzasadniające

Zapytajmy bardzo prosto: jakie znaczenie ma oparcie sprawiedliwości w godności? Przypomnijmy: mówimy o przyrodzonej (wrodzonej) godności człowieka.

Po pierwsze, fundamentalne, niebywale istotne jest to, że podstawą sprawiedliwości nie jest taka czy inna konwencja. A zatem chodzi o niekonwencyjność (w szerokim rozumieniu), w tym zwłaszcza nieumowność (niekontraktowość).

Jeśli sprawiedliwość miałaby mieć uzasadnienie w woli prawodawcy, w jego interesach, korzyści, jeśli wywodzona byłaby z przeżyć, odczuć, uczuć, emocji (do których to kategorii powrócimy w dalszej części), jeśli jej podstawą byłby konsens, jakaś umowa społeczna czy też arbitralne decyzje kogokolwiek, to dopuszczalne, prawnie dopuszczalne mogłoby (wykluczyć tego nie sposób) stać się w zasadzie niemal wszystko. Wszystko „czego człowiek się podejmuje”. Przykładem może być sprawiedliwość „widniejąca na sztandarach” wielu rewolucji i jej realizacja w aktach rewolucyjnego, zbrodniczego terroru. Innym przykładem jest konsens, zgoda wielu współczesnych (demokratycznych) państw, usankcjonowana, legitymizowana mocą parlamentarnych

---

8 Oczywiście w sensie ścisłym godność jest nienaruszalna, człowiek zachowuje ją niezależnie od czegokolwiek. Godność człowieka (godność osobowa) właściwie w żadnej sytuacji nie może być naruszona. Wyraża ona istotę człowieka. Substancjalnie nie można jej naruszyć. Jakby metaforycznie można mówić o jej „naruszaniu” w sensie traktowaniu człowieka nieadekwatnie do jego godności osobowej, do tego że jest człowiekiem.

decyzji (zgoda taka jest współczesnym przejawem umowy społecznej, prawnej) na aborcję uzasadnianą przesłankami, względami i to nie tylko społecznymi.

Jeśli konwencja, umowa, a w efekcie wsparcie jej siłą, przymusem (prawnym tzw. legalnym) stają się, są podstawą sprawiedliwości, to takie regulacje dość łatwo mogą być skierowane przeciwko człowiekowi. Jeśli przyjmuje się, że źródłem idei sprawiedliwości jest międzyludzka umowa, to tak pojmowana sprawiedliwość łatwo może pozostać obojętna wobec norm moralnych (w tym również elementarnych norm moralnych) i utracić może swój wymiar moralny. Czysta konwencjonalność jako podstawa sprawiedliwości z łatwością omija (pomijać może) przyrodzoną (wrodzoną) godność człowieka.

Współcześnie jednakże na ogół przyjmuje się, że podstawą sprawiedliwości jest właśnie konwencja; kategoria ta znajduje oparcie w jakiejś konwencji społeczno-pragmatycznej, konstruktach umownych (kontraktualizm). Przykładem jest słynna teoria sprawiedliwości Johna Rawlsa. W proponowanej przez tego filozofa koncepcji podstawą sprawiedliwości jest umowa społeczna przedstawiona „za pomocą idei sytuacji pierwotnej”. Należy jednak zwrócić uwagę, że sama umowa społeczna jest bardzo mało realna. To hipoteza domniemanej umowy społecznej, a raczej fikcja, utopia<sup>9</sup>. Hipotetyczna umowa jest tylko konstruktem<sup>10</sup>. Ronald Dworkin w tym kontekście stwierdza: „Rawls nie przypuszcza, iż jakakolwiek grupa kiedykolwiek zawarła umowę społeczną w opisanym przez niego sposób. Twierdzi tylko, że jeśli grupa ludzi racjonalnych znalazłaby się w warunkach sytuacji pierwotnej, przystaliby oni na umowę zakładającą przestrzeganie dwóch wspomnianych zasad. Jego umowa jest hipotetyczna, a hipotetyczne umowy nie są w stanie dostarczyć niezależnego argumentu przemawiającego za tym, iż sprawiedliwe jest przestrzeganie ich warunków. Hipotetyczna umowa nie jest po prostu słabą postacią umowy rzeczywistej; to nie jest w ogóle żadna umowa”<sup>11</sup>.

Rzecz jasna projekt Rawlsa jest modelem hipotetycznym i abstrakcyjnym. Harry Brighouse podkreśla, że od opublikowania w 1971 r. *Teorii sprawiedliwości* Rawlsa „wszelkie koncepcje sprawiedliwości, zwłaszcza na gruncie anglosaskim, odwołują się do ram wyznaczonych przez dzieło Rawlsa. Nawet jeśli dany teoretyk nie zgadza się całkowicie z tym wszystkim, co twierdzi Rawls, musi on dostarczyć wyjaśnienia powodów swojej niezgody

---

9 O wadliwości założeń koncepcji Johna Rawlsa wspomina Zygmunt Ziemiński, *Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1996), 48–49.

10 W ujęciach kontraktualistycznych współcześnie nie zakłada się by umowy takie musiały być rzeczywiste.

11 Ronald Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, przeł. Tomasz Kowalski (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998), 278.

[...]”<sup>12</sup>. Podkreślmy, odwołanie się do eksperymentu myślowego dla ustalenia i uzasadnienia podstawowych, ogólnych zasad sprawiedliwości jest jednak mocno kontrowersyjne. John Rawls pisze „[...] czytanie Rawlsa to jak czytanie fantastyki naukowej. Możliwe, że zgrabnej, lecz całkowicie od rzeczy”<sup>13</sup>. Jednakże nie bez znaczenia jest to, że proponowana teoria w zamierzeniu Rawlsa jest (miała być) alternatywą dla koncepcji utylitarystycznych. Autor ten w przedmowie do wydania polskiego pisze: „[...] chciałem wypracować koncepcję sprawiedliwości, która stanowiłaby w miarę systematyczną alternatywę wobec utylitarystyki, w takiej czy innej formie długo dominującego w anglosaskiej tradycji myśli politycznej. Zasadniczym powodem poszukiwania takiej alternatywy, jest to, że – jak myślę – doktryna utylitarystyczna stanowi słabą podstawę dla instytucji konstytucyjnej demokracji. W szczególności nie sądzę, by utylitarystyka mogła dać zadowalające wyjaśnienie podstawowych praw i swobód obywateli jako wolnych i równych osób, co jest wymaganiem o bezwzględnie pierwszorzędym znaczeniu dla opisu instytucji demokratycznych. Aby temu wymaganiu sprostać, posłużyłem się koncepcją umowy społecznej [...]”<sup>14</sup>.

W konkluzji stwierdzamy, że sprawiedliwości nie rozumiemy w kategoriach konwencji, umowy. Nie może być ona konwencją społeczno-pragmatyczną, rodzajem kontraktu, jej źródłem nie jest międzyludzka umowa<sup>15</sup>. W naszym ujęciu oparta jest na głębszych podstawach.

Po drugie, ugruntowanie sprawiedliwości w przyrodzonej godności, wiąże się z niearbitralnym charakterem podstaw sprawiedliwości i rzecz jasna niearbitralnością samej sprawiedliwości. Oczywiście jest to także pewien ważny aspekt niekonwencyjności.

W literaturze natomiast często wprost twierdzi się, że podstawy sprawiedliwości mają charakter arbitralny. Chaïm Perelman w znaczącej pracy *O sprawiedliwości* pisze „[...] nie wolno zapominać, że działanie jej [tj. sprawiedliwości – W.D.] opiera się samo na wartościach arbitralnych, irracjonalnych i że wartościom tym przeciwstawiają się wartości inne, na które nie

- 
- 12 Harry Brighouse, *Sprawiedliwość*, przeł. Sławomir Królak (Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2007), 20-21.
  - 13 Cytuję za: Krzysztof Abriszewski, „Sprawiedliwość i jej ramy w kontekście modeli nowoczesności”, [w:] *Czy sprawiedliwość jest możliwa?*, red. Dorota Probuska (Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2008), 384.
  - 14 John Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, przeł. Maciej Panufnik, Jarosław Pasek, Adam Romaniuk (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994), XII.
  - 15 Por. Wojciech Dziędziak, *O prawie słusznym (perspektywa systemu prawa stanowionego)* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2015), 68-71.

może pozostać całkiem obojętne wrażliwe poczucie sprawiedliwości”<sup>16</sup>. Autor ten stwierdza także: „Wszelki system sprawiedliwości stanowi jedynie rozwinięcie jednej lub kilku wartości, których arbitralny charakter jest związany z samą ich naturą. To pozwala nam zrozumieć, dlaczego nie ma jedyne- go systemu sprawiedliwości, dlaczego może istnieć ich tyle, ile jest różnych wartości”<sup>17</sup>, a także: „Wobec charakteru arbitralnego wszelkiej wartości spra- wiedliwość absolutna, całkowicie oparta na rozumie, nie istnieje”<sup>18</sup>.

My zaś twierdzimy, że podstawą sprawiedliwości nie są (nie mogą być) arbitralne decyzje prawodawcy, społeczeństwa, kogokolwiek. W rzeczy samej arbitralność jest przeciwieństwem sprawiedliwości, co dotyczy (ma doty- czyć) także sprawiedliwości w stosowaniu prawa (wymierzanie, wymiar sprawiedliwości), czego pewnym przejawem jest symboliczna przepaska na oczach Temidy. Ten ugruntowany w świadomości ludzi wizerunek Temidy ma być gwarancją, że *iustitia non novit patrem nec matrem, solam verita- tem spectat* („sprawiedliwość nie zna ojca, ani matki, tylko bierze pod uwagę prawdę”).

W kontekście niearbitralności wydaje się uzasadnione przytoczenie myśli Leo Straussa: „Konwencjonalizm zakładał, że różnica między naturą a konwencją jest różnicą najbardziej zasadniczą ze wszystkich różnic. [...] Teza, że sprawiedliwość i prawo mają charakter konwencjonalny, oznacza, że prawo i sprawiedliwość nie mają żadnego oparcia w naturze, że ostatecznie są przeciwne naturze, a ich podstawą są jawne lub ukryte arbitralne decyzje społeczeństw: nie opierają się one na żadnej podstawie, lecz tylko na pewnego rodzaju umowie, a umowa może przynieść pokój, lecz nie przynosi prawdy”<sup>19</sup>.

Zaakcentujmy, odrzucamy tezę, że sprawiedliwość poza konwencją nie ma podstaw. Sprawiedliwość jest kategorią naturalną, na co wskazuje jej źródło. Jej podstawy nie są arbitralne, ona sama również. W warunkach nega- cji tak rozumianej sprawiedliwości (naturalnej) – o sprawiedliwości, o zasad- niczych sprawach człowieka decyduje (bardzo często w państwach demokra- tycznych) większość, liczebność, decyduje głosowanie większości.

Po trzecie, istotne jest to, że sprawiedliwość nie jest wywodzona z przeżyć, uczuć, impresji, wzruszeń, emocji, co również traktować należy jako przejaw niekonwencji (niekonwencjonalności), oczywiście w przy- jętym w opracowaniu szerokim, „luźnym” rozumieniu tego terminu.

---

16 Chaïm Perelman, *O sprawiedliwości*, przeł. Wiera Bienkowska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1959), 109.

17 Ibidem, 98.

18 Ibidem, 107.

19 Leo Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, przeł. Tomasz Górski (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1969), 17-18.

W literaturze naukowej jednak często pisze się o „silnym zabarwieniu emocjonalnym tego pojęcia”<sup>20</sup>. Perelman twierdzi: „Ze względu właśnie na charakter emocjonalny wartości leżących u podstaw każdego systemu normatywnego stosowanie sprawiedliwości w praktyce jest operacją, w której bierze także udział czynnik uczuciowy. Cały system sprawiedliwości może mieć pewne zabarwienie emocjonalne, nadane mu przez wartość podstawową, której on stanowi rozwinięcie racjonalne”<sup>21</sup>. Iwona Niżnik-Dobosz podkreśla: „Sprawiedliwość stanowi pojęcie wzniosłe i zarazem najczęściej posiadające w umysłach ludzkich oraz w sferze społecznej, rzeczywistej zabarwienie emocjonalne i subiektywne”<sup>22</sup>. Jednak dalej stwierdza: „Zadaniem prawa i nauki prawa jest niewątpliwie zobiektywizowanie tego pojęcia”<sup>23</sup>.

W pracach z zakresu prawa i nie tylko prawa wiele pisze się o poczuciu sprawiedliwości, w tym o wrodzonym poczuciu sprawiedliwości. Oczywiście pragnienie, oczekiwanie sprawiedliwości cechuje człowieka, nie odnosimy tegoż do zwierząt. Sprawiedliwość, jak można powiedzieć, jest wielką ludzką tęsknotą. Przykładowo Pierre-Joseph Proudhon pisał: „Sprawiedliwość jest tym, co jest najbardziej pierwotne w duszy ludzkiej, najbardziej podstawowe w społeczeństwie; jest najświętszym z pojęć, tym, czego masy domagają się obecnie z największym żarem”<sup>24</sup>.

Można zastanawiać się, skąd bierze się w człowieku poczucie sprawiedliwości, i je jakoś wyjaśniać, lecz to jest inna kwestia. To, że sprawiedliwość jest odczuwana, pożądana, że się jej pragnie, to są elementy psychologiczne: przeżycia, uczucia, odczucia. Do poczucia sprawiedliwości odwoływał się również polski Trybunał Konstytucyjny. Lecz gdy mówi się o poczuciu sprawiedliwości, kłopotliwe jest to, że odwołujemy się, sięgamy do uczuć, wzruszeń. W związku z tym pojawiają się chociażby następujące problemy: czy uczucia, przeżycia są racjonalne, czy emocje mogą być (są) uniwersalne.

---

20 Por. Sławomira Wronkowska, Zygmunt Ziemiński, *Zarys teorii prawa* (Poznań: Przedsiębiorstwo Wydawnicze *Ars boni et aequi*, 1997), 95. Podobnie: Ziemiński, *Sprawiedliwość społeczna*, 11; Zygmunt Ziemiński, *Zarys zagadnień etyki* (Poznań-Toruń: Wydawnictwo Edytor, 1994), 79.

21 Perelman, *O sprawiedliwości*, 107. Por. także, 90.

22 Iwona Niżnik-Dobosz, „Determinanty sprawiedliwości w prawie administracyjnym”, [w:] *Sprawiedliwość i zaufanie do władz publicznych w prawie administracyjnym*, red. Małgorzata Stahl, Michał Kasiński, Katarzyna Włazlak (Warszawa: Wolters Kluwer, 2015), 31.

23 Niżnik-Dobosz, „Determinanty sprawiedliwości”, 31.

24 Cytuję za: Perelman, *O sprawiedliwości*, 20.



Podkreślić tu należy, że emocja jest subiektywnym stanem psychicznym<sup>25</sup>, wiele z nich cechuje spontaniczność. Oczywiście emocje mogą wpływać na czynności poznawcze – mogą je modyfikować, niekiedy deformując. Emocje to „świat” nastrojów, wzruszeń. Są też psychofizjologiczne aspekty emocji. Ponadto, czy tak pojmowana sprawiedliwość może być „uniwersalną wartością prawa”, uniwersalną wartością konstytucyjną? Tak pojmowana, w zasadzie zsubiektywizowana sprawiedliwość trudno by mogła być trwałym fundamentem prawa.

W podsumowaniu tej, i nie tylko tej części, należy podkreślić, że podstawą sprawiedliwości nie są przeżycia, emocje, odczucia, czy jakieś subiektywne preferencje – one są niejako wtórne – lecz wiążąca się z samym faktem bycia człowiekiem, związana z jego bytową strukturą (nie jest ona czymś dodanym do człowieka) przyrodzona godność. Powiedzieć też można, że godność jest samą istotą człowieka.

Po czwarte, idzie o nierelatywizm (antyrelatywizm). Umocowanie sprawiedliwości w godności ma bardzo istotne znaczenie z uwagi na mającą miejsce relatywizację uniwersalnych zasad i norm moralnych. W literaturze wprost pisze się o kryzysie demokracji i praw człowieka wiążącym się z relatywizmem. Współcześnie kreuje się nowe uprawnienia, będące wynikiem (rezultatem) ideologicznych nacisków, przeinaczonej interpretacji czy wręcz manipulacji. Pojawia się groźba uznania za uprawnienia/prawa człowieka jakichś uprawnień pozornych, nazywanych prawami człowieka, a nawet przyrodzonymi prawami<sup>26</sup>.

Zygmunt Ziemiński akcentował: „[...] określenie sensu tego słowa [tj. sprawiedliwości – W.D.] jest sprawą bardzo złożoną, zwłaszcza, że określenie to wymaga wielostronnej relatywizacji”<sup>27</sup>. Trafne jest stwierdzenie Iwony Niżnik-Dobosz, iż: „Współczesna sprawiedliwość mierzy się zatem z wymogami wynikającymi z pluralizmu i relatywizmu wartości, i te zagadnienia stanowią obecnie jej nowe determinanty, a także problemy”<sup>28</sup>.

Będąca podstawą sprawiedliwości przyrodzona godność człowieka sprzeciwia się wszelkiemu uprzedmiotowieniu człowieka (co pojawia się w ujęciach relatywistycznych i utylitarystycznych). Próby oparcia sprawiedliwości

---

25 *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. II, *Psychologia ogólna*, red. Jan Strelau (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2007), 322; Tadeusz Tyszka, *Decyzje. Perspektywa psychologiczna i ekonomiczna* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2010), 127-128.

26 Niestety, kategoria godności na gruncie prawnym bywa przez niektórych deformowana (co, rzecz jasna, jest nieporozumieniem i błędem) i wywodzone są z niej prawa przeciwko człowiekowi, np. aborcja, eutanazja.

27 Wronkowska, Ziemiński, *Zarys teorii*, 95.

28 Niżnik-Dobosz, „Determinanty sprawiedliwości”, 49.

odniesionej do prawa nie na przyrodzonej (wrodzonej) godności, lecz na innych podstawach prowadzą na ogół właśnie do relatywizacji tej kategorii. Prezentowane przez nas ujęcie pozostaje w sprzeczności z koncepcjami relatywistycznymi<sup>29</sup>, subiektywistycznymi<sup>30</sup>, nie godzi się też ze sceptycyzmem aksjologicznym<sup>31</sup>. Godność wyraża istotę człowieka. Pozostaje zawsze poza zakresem relatywizacji<sup>32</sup>.

Po piąte, ważne jest to, że sprawiedliwość wzmacnia swą mocą prawo do życia i jego ochronę. Wzmacnia też inne prawa, o czym będzie mowa w kolejnym argumencie, jednak nieodmiennie pierwszym z praw jest prawo człowieka do życia.

Jak pisał Jan Paweł II: „... ustawa łamiąca naturalne prawo niewinnego człowieka do życia jest niesprawiedliwa i jako taka nie może mieć mocy prawnej”<sup>33</sup>. Sprawiedliwość swym nakazem wzmacnia prawo do życia od chwili poczęcia. Jest ono pierwszym, podstawowym i nadrzędnym z praw. Pozbawienie życia dziecka poczętego zgodnie z regułami, normami prawnymi (prawem stanowionym) jest, pozostaje niesprawiedliwością<sup>34</sup>, gwałci bowiem naturalne prawo do życia będące elementarnym wymogiem sprawiedliwości.

- 
- 29 Problemy tego rodzaju pojawiały się od dawna, od starożytności widoczne już np. w myśli sofistów. Jednak ich nasilenie w czasach współczesnych jest wyraźne. Można już nawet mówić o dyktacie mentalności relatywistycznej i niemal wszechpanującym relatywizmie etycznym. Ze stanowiskiem tego rodzaju (tj. relatywizmem) w pewnym sensie zmagał się Gustav Radbruch, który pisał: „Relatywizm [wszelako] nie może być ostatnim słowem filozofii prawa”. – Gustav Radbruch, *Filozofia prawa*, przeł. Ewa Nowak (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009), 80. I z tym stwierdzeniem trzeba się i dzisiaj zgodzić.
- 30 Ogólnie rzecz ujmując, chodzi o subiektywizm aksjologiczny, który głosi, że to podmiot nadaje wartość obiektom lub stanom rzeczy. Wartości zatem nie są obiektywne, lecz subiektywne.
- 31 Sceptycyzm aksjologiczny zakłada, że o wartościach nic pewnego powiedzieć nie można (dobra nie sposób poznać).
- 32 Negacja tej obiektywnej, uniwersalnej wartości będącej podstawą i stałym punktem odniesienia dla sprawiedliwości jest przejawem relatywizmu aksjologicznego i prawnego.
- 33 Jan Paweł II, „*Evangelium vitae*, nr 90, 1995“, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2007).
- 34 Regulacje prawne są niesprawiedliwe jeśli dyskryminują poprzez prawo do aborcji. Jeśli neguje się prawo do życia (od momentu poczęcia) dziecka poczętego i broni prawa kobiet do aborcji – i głosi, że prawo ma dawać swobodę kobiecie (rodzicom) do samodzielnego decydowania o przerwaniu ciąży – to należałoby obalić tezę, że płód jest człowiekiem.

Prawo do życia od chwili poczęcia jest najmocniej zakorzenione w godności. Jest ono syntezą wszystkich praw.

W tym kontekście warto przypomnieć, że podstawę filozoficzną wiodącego europejskiego myślenia o godności dał Immanuel Kant, według którego godność osoby jest wartością idealną, transcendentálną, absolutną (nie-relatywną, bezwarunkową). W *Uzasadnieniu metafizyki moralności* pisał: „W państwie celów wszystko ma albo jakąś cenę, albo godność. To, co ma cenę, można zastąpić także przez coś innego, jako jego *równoważnik*, co zaś wszelką cenę przewyższa, a więc nie dopuszcza żadnego równoważnika, posiada godność”<sup>35</sup>. Kant podkreśla niemożliwość zestawienia i porównania „godności” i „ceny”, jeśli nie chce się pogwałcić tej świętości, tj. godności osoby ludzkiej.

Natomiast w oparciu o myślenie utylitarystyczne, zasadniczo podobnie neomarksistowskie, „nie da się sensownie uzasadnić wypływających z przyrodzonej godności człowieka podstawowych praw i wolności, zaczynając właśnie od prawa do życia od chwili poczęcia, prawa do narodzenia. We współczesnych liberalnych koncepcjach sprawiedliwości zakłada się na ogół prymat wolności przed życiem, tj. wolność matki jest wartością bardziej fundamentalną niż prawo do życia dziecka, które nosi w sobie.

Konkludując: sprawiedliwość nakazując oddać każdemu to, co mu się należy, wzmacnia prawo do życia od chwili poczęcia, „domaga się” tego prawa i prawnych gwarancji jego ochrony. A jest to bardzo istotne, bowiem współcześnie niestety można mówić nawet o rozchodzeniu się godności człowieka i życia człowieka (i jego ochrony)<sup>36</sup>.

Po szóste, godność człowieka jest podstawą sprawiedliwości, a ta dodatkowo wzmacnia obiektywne uprawnienia, zasadnicze prawa człowieka. Prawa te zostały trafnie odczytane i wyrażone w uchwalonej w 1948 r. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, która właśnie artykułuje naturalne prawa, choć wydaje się, że nie w pełni jednoznacznie, gdy idzie o najpierwsze z nich – o prawo do życia, prawo do narodzenia.

35 Immanuel Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. Mściława Wartenberg (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2013), 51; Por. szerzej Jadwiga Potrzyszcz, „Immanuela Kanta i Matthiasa Mahlmanna próba humanistycznego uzasadnienia godności człowieka”, [w:] *Abiit, non obiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*, red. Antoni Dębiński, Piotr Stanisz, Tomasz Barankiewicz, Jadwiga Potrzyszcz, Wojciech Sz. Staszewski, Anna Szarek-Zwijacz, Monika Wójcik (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013), 273-299.

36 Por. Eduard Picker, *Godność człowieka a życie ludzkie. Rozbrat dwóch fundamentalnych wartości jako wyraz narastającej relatywizacji człowieka*, przeł. Jarosław Merecki (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2007), 35.

Przyjmując, że przyrodzona godność człowieka ma konsekwencje powinnościowe, dodajmy – jeśli chodzi o prawo polskie – trafnie odczytane przez ustrojodawcę, co wyraża art. 30 Konstytucji RP<sup>37</sup>, to sprawiedliwość i tak wzmacnia, i dodatkowo uzasadnia, te przyrodzone uprawnienia (i z nimi wiążące się obowiązki). Sprawiedliwość domaga się, nakazuje oddać, co jest należne. *Suum cuique* – oddać „każdemu, co jej jego”, co jest swoje, co jest własne, a chodzi w punkcie wyjścia (w istocie) właśnie o wrodzone uprawnienia wpływające ze struktury bytowej człowieka. Sprawiedliwość jako uniwersalna wartość i jako zasada-norma nakłada, narzuca moralno-prawny obowiązek oddania każdemu jego fundamentalnych, podstawowych praw. Sprawiedliwość jest powinnościородna. I będąc taką dodatkowo wzmacnia te obiektywne powinności, które są, stają się, w jakimś sensie podwójne należne (ze względu na przyrodzoną godność, a nadto sprawiedliwość). To istotą sprawiedliwości naturalnej jest, że czyni je należnymi dla każdego człowieka, i że będąc powinnościородną swą normatywną mocą „buduje” relacje między tym, komu coś się należy (kto ma uprawnienie), a tym, kto jest zobowiązany (na kim ciąży obowiązek). Te uprawnienia wiążą się z obowiązkami innych. Jeśli chodzi o obowiązek w postaci zakazu<sup>38</sup> (zakaz naruszania uprawnień, praw) dotyczy on każdego innego podmiotu, każdego drugiego. Sprawiedliwość, jak sądzimy, bardziej, wyraźniej niż godność eksponuje obowiązki.

Rekapitulując: sprawiedliwość wzmacnia swym nakazem, swą mocą, i dodatkowo uzasadnia konieczność zabezpieczenia i ochrony naturalnych uprawnień, podstawowych, zasadniczych praw człowieka – gwarantuje te uprawnienia/prawa. A tym samym jednocześnie chroni, ochrania godność każdego człowieka<sup>39</sup>.

Realizacja wymogów sprawiedliwości wiąże się z zapewnieniem każdemu życia w warunkach odpowiadających godności ludzkiej. Sprawiedliwość domaga się zbudowania warunków zapewniających każdemu człowiekowi korzystanie z jego praw. Nakazem sprawiedliwości jest stworzenie, doprowadzenie do stanu, w którym człowiek będzie mógł żyć w sposób wolny, bezpieczny i „wolny od niedostatku”<sup>40</sup>. Sprawiedliwość nakazuje oddać to, co się należy, by zaś oddać, prawo stanowione ma zapewnić warunki, taki stan

37 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r., Nr 78 poz. 483 ze zm.).

38 Są też obowiązki pozytywne, których adresatami najogólniej ujmując są podmioty zawiadujące życiem społecznym, w tym władza prawodawcza.

39 Prawa socjalne wywodzone z godności bywa, że są trudno realizowalne, a przez niektórych nawet kwestionowane, a sprawiedliwość swym nakazem niesie z sobą „mocny, silny” obowiązek moralno-prawny.

40 Por. Wstęp do Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (Dz. U. z 1977 r., Nr 38 poz. 169) oraz Wstęp

rzeczy, w którym te prawa będą realizowane. Tak zatem wymogiem naturalnej sprawiedliwości jest zapewnienie takiego stanu rzeczy, takiego porządku społecznego, w którym te naturalne uprawnienia, prawa będą realizowane w pełni.

W konkluzji tej części rozważań zaakcentujmy, że sprawiedliwość wymaga zapewnienia warunków sprzyjających rozwojowi człowieka i zapewnienia godnego bytowania w społeczeństwie. Chodzi o zapewnienie warunków prowadzących do uzyskania przez człowieka pełni istnienia i życia. Regulacje prawne mają powoływać struktury, instytucje – mające zapewniać możliwość wszechstronnego rozwoju.

Po siódme, uniwersalność. Gdyby przyjąć, że sprawiedliwe jest to, co się według prawa należy, można by, trzeba by – właśnie przy przyjęciu konwencji za podstawę sprawiedliwości – rozróżniać niemal tyle jej odmian, ile można wyróżnić prawodawstw. Dlatego tak ważna jest uniwersalność kryterium godności i sprawiedliwości.

Sprawiedliwość ze swej istoty ma być (jest) wartością obiektywną i uniwersalną. Sprawiedliwość mająca bytową podstawę w przyrodzonej i równej godności człowieka (sprawiedliwość naturalna) daje najbardziej podstawowe wskazania. Jednakże należy zaakcentować, że zrozumienie sprawiedliwości naturalnej (i jej wymogów) jest warunkiem – gdy mówimy o rzeczywistej, nie zaś o pozornej sprawiedliwości – wprowadzenia innych form, rodzajów czy typów sprawiedliwości. W szczególności dotyczy to sprawiedliwości rozdzielczej, będącej (która powinna być) w jakimś sensie „odbłaskiem sprawiedliwości naturalnej”.

Polski ustrojodawca, przywołując sprawiedliwość w Preambule Konstytucji, trafnie sytuuje ją w obrębie wartości uniwersalnych i ogólnoludzkich, stwierdzając również, że Konstytucja RP opiera się m.in. na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości. Z uniwersalnością związane są dwa kolejne argumenty.

Po ósme, ugruntowanie sprawiedliwości w przyrodzonej godności jest odejściem od sprawiedliwości legalistycznej. Najkrócej ujmując, sprawiedliwość legalistyczna (*stricte* prawna) polega na zgodności z prawem pozytywnym. Sprawiedliwość legalistyczna (legalna), rozumiana jako „zgodność z prawem”, oznacza, że prawo (każde prawo) funduje sprawiedliwość i jest jej miernikiem. Sprawiedliwym jest dawanie każdemu tego, co mu przyznaje prawo (co jest zgodne z obowiązującym w państwie prawem). Prawo jest miarą sprawiedliwości, a to, jakie jest prawo, nie ma tu znaczenia. Zatem gdyby nie było prawa, w ogóle nie można by mówić o sprawiedliwości bądź niesprawiedliwości. Gdzie nie ma prawa pozytywnego, nie istnieje również sprawiedliwość. I w konsekwencji mamy wiele systemów sprawiedliwości. W tym

---

do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz. U. z 1977 r., Nr 38 poz. 167).

kontekście przypomnijmy myśl Monteskiusza: „Zanim istniały ustanowione prawa, istniały możebne stosunki sprawiedliwości. Twierdzić, iż nie ma nic sprawiedliwego ani niesprawiedliwego poza tym, co nakazują lub czego bronią ustanowione prawa, znaczyłyby twierdzić, że nim wykreślono koło, promienie jego nie były między sobą równe”<sup>41</sup>.

Po dziewiąte, oparcie sprawiedliwości w przyrodzonej godności człowieka jest odejściem od wciąż dominującego w polskiej kulturze prawnej, acz szkodliwego, pozytywistycznego i formalistycznego paradygmatu prawa i nauk prawnych. Takie nachylenie pozytywistyczno-woluntaryistyczne wiąże się bardzo często właśnie z odwoływaniem się do formuły: sprawiedliwe jest to, co zgodne z prawem, „każdemu, co mu się należy według obowiązującego prawa” (orzeczenie jest sprawiedliwe, gdy jest zgodne z prawem czy tylko z jego literą).

Bywa jednak tak, że to, co „według prawa się należy” jest zaprzeczeniem wymogów rzeczywistej sprawiedliwości. Sprawiedliwość ugruntowana w godności z pewnością nie wiąże się z obstawaniem przy literze prawa bez względu na człowieka. Powinno być też oczywiste, że nie wszystko co praworzędne jest sprawiedliwe. Przestrzeganie zasad państwa prawnego pojmowanego formalnie nie jest wystarczającą, a może nie być żadną gwarancją realizacji sprawiedliwości.

Sprawiedliwość ugruntowana w godności sprzeciwia się związanemu z pozytywistycznym paradygmatem legalistycznemu jej rozumieniu, zakładającemu, powtórzmy, że sprawiedliwe jest to, co zgodne z wolą prawodawcy oznajmioną w przepisach prawa stanowionego. Już starożytni dostrzegali ten problem. Marek Tulliusz Cyceon jasno i dobitnie w tej kwestii wyraził swoje stanowisko, pisząc: „Za dowód wyjątkowej głupoty należy uznać przekonanie, że wszelkie postanowienia i uchwały rozmaitych społeczności powinny być uznane za sprawiedliwe. Czy należy przyjąć nawet zarządzenia tyranów? [...] Jedną jest bowiem praworzędność, która łączy ludzką wspólnotę i wywodzi się z prawa naturalnego, czyli poczucia sprawiedliwości objawionego w nakazach i zakazach. Mniejsza z tym, czy kiedykolwiek zostały spisane, czy nie; kto nie zna prawa naturalnego, jest niesprawiedliwy. [...] Gdyby prawa były stanowione jedynie z woli ogółu lub decyzją przywódców, można by uprawomocnić rozbój, cudzołóstwo, fałszowanie testamentów, o ile większość by to przegłosowała. Skoro zatem opinie i polecenia głupców rzekomo tak wiele znaczą, że ich uchwały mogą zmieniać naturalny porządek rzeczy, czemu nie stanowi się, że uczynki złe i zgubne należy mieć za dobre i zbawienne? Gdyby można nieprawość zmienić w prawo, czy zło nie stałoby się

---

41 Cytuję za: Perelman, *O sprawiedliwości*, 127.

dobrem? Z tego wniosek, że prawo dobre od złego możemy odróżnić wyłącznie przez odwołanie się do naturalnego porządku [...]”<sup>42</sup>.

Sprawiedliwość legalistyczna prowadzić może, a i po wielokroć prowadziła, do sprzeniewierzenia, degradacji istoty sprawiedliwości. Sprawiedliwość pozytywistyczna, legalistyczna w rzeczy samej często jest relatywizacją i wypaczeniem sprawiedliwości. Nie do utrzymania jest twierdzenie, że sprawiedliwość oznacza zgodność z prawem niezależnie od jego treści (klasycznym przykładem, o którym wspomina David Lyons jest niewolnictwo).

Trafna jest konstatacja Javiera Hervady: „Pozytywizm prawniczy, zwłaszcza legalizm oraz normatywizm, odebrał nauce prawa funkcję krytyczną i pozbawił prawników kryterium oceny lub krytyki nieodłącznie związanego z ich zadaniami (kryterium tego, co sprawiedliwe, oraz tego, co niesprawiedliwe), pozostawiając im jedynie formalne kryterium legalności lub jej braku”<sup>43</sup>.

Dodajmy jeszcze, że ściśle posłuszeństwo nakazom prawa (państwa) nie usprawiedliwia dokonanego poprzez to zła. A sprawiedliwość nakierowana jest na dobro i złu przeciwna. Jeśli prawo upoważnia (nakazuje, dozwala) do eksterminacji jakiejś grupy, rasy, nacji, to czy dokonywanie zgodnie z obowiązującym prawem (*lex*) takich czynów można uznać za sprawiedliwe? To byłby absurd. To samo dotyczy dziecka poczętego. Tu dzieje się niesprawiedliwość (prawne upoważnienie do aborcji pozostaje niesprawiedliwością).

Po dziesiąte, sprawiedliwość ugruntowana w przyrodzonej godności jest podstawą dla sprawiedliwości dystrybtywnej i wyrównawczej (w tym wymiennej).

Zrozumienie sprawiedliwości naturalnej, zrozumienie jej wymogów, jest warunkiem, gdy mówimy o rzeczywistej sprawiedliwości, wprowadzenia innych rodzajów, form czy typów sprawiedliwości. W szczególności dotyczy to, jak wzmiankowaliśmy, sprawiedliwości rozdzielczej, ale nie tylko. Dotyczy także sprawiedliwości wyrównawczej. Oba te rodzaje powinny być w jakimś sensie „odblaskiem sprawiedliwości naturalnej”, dlatego też mają wiązać się z pewną (pewnego rodzaju) równością, niedyskryminacją, niearbitralnością, bezstronnością, a także z uczciwością.

Zasady sprawiedliwości nie powinny być kreowane przez człowieka, lecz raczej odczytywane (rozpoznane) przez rozum – prawy rozum (*recta ratio*) człowieka. Są rozpoznawane z uwagi na podstawę sprawiedliwości jaką jest przyrodzona godność człowieka. Dotyczy to zwłaszcza sprawiedliwości rozdzielczej, ale i zasadniczo też wyrównawczej.

42 Marek Tulliusz Cynceron, *O państwie. O prawach*, spolszczyła Iwona Żółtowska (Kęty: Wydawnictwo Antyk, 1999), 114-115.

43 Javier Hervada, *Prawo naturalne. Wprowadzenie* (Kraków: Wydawnictwo Petrus, 2011), 176.

Godność, o której mówimy, to – jak można powiedzieć – sam człowiek jako dobro. Człowiek jest dobrem, dobrem-celem, zaś sprawiedliwość byłaby dobrem-środkiem. Dobro-środek, tj. sprawiedliwość jako wartość, służy dobru-celowi – człowiekowi obdarzonemu godnością. I w oparciu o to ustalamy kryteria sprawiedliwości, sprawiedliwego podziału, także wyrównania. To człowiek jest celem działania.

O sprawiedliwej dystrybucji dóbr, zasobów (sprawiedliwość dystrybucyjna) sensownie, racjonalnie mówić można, gdy dokona się aktu zrozumienia i zaakceptuje się równą godność każdego człowieka. Dotyczy to zwłaszcza podstawowej zasady „każdemu według potrzeb (usprawiedliwionych potrzeb)”<sup>44</sup>. Sprawiedliwość rozdzielcza nie może być oparta na samych regułach wolnego rynku, nie może wiązać się tylko z miarami czysto ekonomicznej dystrybucji. Sprawiedliwość naturalna „interweniuje”, wchodząc niejako w obszar sprawiedliwości rozdzielczej, gdy nie wystarcza, zawodzi rozdział dóbr według zasad proporcjonalności. Sprawiedliwość, o której mówimy, ma podstawę w godności człowieka, nikogo nie pomija. Nie pomija tych, którzy własnym działaniem nie mogą zapewnić sobie godnej egzystencji; nie pomija tych, którzy nie mogą przyczynić się, nie mogą mieć wkładu w rozwój wspólnoty; nie pomija tych, którzy nie mogą korzystać z niektórych czy z wielu praw i wolności im przysługujących (np. z prawa do pracy). Realizacja wymogów sprawiedliwości naturalnej poprzez reguły sprawiedliwości dystrybucyjnej (a obie oparte o tę samą podstawę) zabezpiecza potrzeby elementarne, podstawowe, zasadnicze. Nie chodzi tu o subiektywnie odczuwane potrzeby, o ich relatywność, lecz elementarne, zobiektywizowane potrzeby takie jak: żywność, odzież, mieszkanie, opieka zdrowotna<sup>45</sup>. Wyraźnie zaakcentujmy, że sprawiedliwość dotyczy praw przynależnych każdemu człowiekowi, a więc także niepełnosprawnym, chorym, bezrobotnym, odrzuconym przez bliskich. Sprawiedliwość dotyczy każdego i nikt nie może zostać tu pominięty.

Jeśli zaś chodzi o sprawiedliwość wyrównawczą, gdyby postawiono problem ogólny, czy przyrodzona godność wyznacza reguły, zasady tego rodzaju sprawiedliwości, odpowiedź brzmi tak. Z uwagi na to, że sprawiedliwość dotyczy człowieka obdarzonego przyrodzoną (wrodzoną godnością), a jest to równa godność, co też wiąże się z afirmacją drugiego jako równego w godności i wymogiem odpowiedniego postępowania. Najogólniej ujmując, rzeczą sprawiedliwości jest równość. Jest to konsekwencja równej godności każdego człowieka. Dodajmy każda sprawiedliwość wiąże się (ma wiązać się)

---

44 Szerzej Wojciech Dziędziak, „An Essay on Natural and Distributive Justice” *Studia Iuridica Lublinensia*, nr 4 (2020): 71-83. doi: 10.17951/sil.2020.29.4.71-83.

45 Człowiek ma uprawnienie, ma prawo do otrzymania środków koniecznych dla godziwego życia.



z równością, lecz jest ona w różny sposób rozumiana (i realizowana). W sprawiedliwości wyrównawczej chodzi o równość ścisłą pomiędzy stronami danej relacji. Sędzia ma wyrównać, ma starać się wyrównać, i tym samym „oddać każdemu to, co się mu należy”. Zasadniczo chodzi więc o naprawienie czegoś i przywrócenie równości pomiędzy stronami. Równość ścisła zasadniczo jest (powinna być) też przymiotem sprawiedliwości wymiennej (zamiennej), będącej rodzajem sprawiedliwości wyrównawczej. „Wyrównanie” powinno być dla każdego równe temu, co stanowi jego „przyczynę”. Równość między tym, co dajemy, a tym co otrzymujemy. Sprawiedliwość wymienna wymaga świadczeń stron w oparciu o regułę „równe ma być oddane za równe”. Zasada równości, będąca wymogiem sprawiedliwości zamiennej, jest odpowiednia do godności człowieka. Wymagania godności wiążą się z tym, że człowiek musi być traktowany w sposób odpowiedni do tego, kim jest. A odpowiednim odniesieniem „w dziedzinie” wymiany dóbr i świadczeń jest także uczciwość. Uczciwość jest (ma być) jedną z podstawowych cech tego rodzaju sprawiedliwości<sup>46</sup>, czego pewnym wyrazem jest reguła: czego nie chcesz, aby tobie czyniono, tego nie czyni drugiemu, co wiąże się z nieodnoszeniem korzyści cudzym kosztem, niekrzywdzeniem innych. Rzecz jasna ramy opracowania nie pozwalają na szczegółowe analizowanie cech tych podstawowych rodzajów sprawiedliwości dlatego też o nich tylko wzmiankowaliśmy.

Podkreślmy, że realizacja sprawiedliwości naturalnej, rozdzielczej i wyrównawczej wprowadza uporządkowanie w relacjach międzyludzkich, przyczynia się do ładu i pokoju społecznego, harmonizuje współżycie społeczne.

#### 4. Uwaga końcowa

Prowadzone rozważania dotyczyły godności przyrodzonej, która będąc kategorią prawną, jest podstawą sprawiedliwości. Jednakże podstawę sprawiedliwości można dostrzegać i analizować w niepomierne głębszym jeszcze wymiarze. W naszym kręgu cywilizacyjnym i kulturowym godność człowieka znajduje oparcie przede wszystkim w filozofii i teologii chrześcijańskiej. Godność osoby ludzkiej dla chrześcijan ma wymiar nie tylko przyrodzony (wrodzony), ale i nadprzyrodzony. Jan Paweł II pisał: „Człowiek zostaje obdarzony *najwyższą godnością*, która jest zakorzeniona w wewnętrznej więzi łączącej go ze Stwórcą: jaśnieje w nim odbłask rzeczywistości samego

---

46 Jeśli w sprawiedliwości wyrównawczej w postaci „równej zapłaty” przechodzi się tylko na reguły popytu i podaży, to zatracony może zostać głębszy wymiar sprawiedliwości.

Boga<sup>47</sup>. W encyklice *Sollicitudo rei socialis* czytamy „Człowiek więc, będąc obrazem Boga, ma również prawdziwe z Nim pokrewieństwo<sup>48</sup>”.

Gdy uwzględnimy ten wymiar, w którym godność człowieka ma ostateczne źródło w stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boga, a blasku dodaje mu Wcielenie i Odkupienie przez Chrystusa, wówczas niepomniernie wzmacniamy podstawę sprawiedliwości.

## Bibliografia

- Abriszewski Krzysztof, „Sprawiedliwość i jej ramy w kontekście modeli nowoczesności”, [w:] *Czy sprawiedliwość jest możliwa?*, red. Dorota Probućka. 383-395. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2008.
- Brighouse Harry, *Sprawiedliwość*, przeł. Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2007.
- Cycon, Marek Tulliusz. *O państwie. O prawach*, spolszczyła Iwona Żółtowska. Kęty: Wydawnictwo Antyk, 1999.
- Dworkin Ronald, *Biorąc prawa poważnie*, przeł. Tomasz Kowalski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998.
- Dziedziak Wojciech, *O prawie słusznym (perspektywa systemu prawa stanowionego)*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2015.
- Dziedziak Wojciech, „Godność człowieka jako podstawa sprawiedliwości” *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G, Ius*, nr 1 (2019): 87-99.
- Dziedziak Wojciech, „An Essay on Natural and Distributive Justice” *Studia Iuridica Lublinensia*, nr 4 (2020): 71-83. Doi: 10.17951/sil.2020.29.4. 71-83.
- Hervada Javier, *Prawo naturalne. Wprowadzenie*. Kraków: Wydawnictwo Petrus, 2011.
- Jan Paweł II. „*Evangelium vitae*, 1995”, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. Kraków: Wydawnictwo Znak. 2007.
- Jan Paweł II, „*Sollicitudo rei socialis*, 1987”, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. Kraków: Wydawnictwo Znak. 2007.
- Kant Immanuel, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. Mscisław Wartenberg. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2013.
- Mazurek Franciszek Janusz, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2001.

---

47 Jan Paweł II, *Evangelium*, nr 34.

48 Jan Paweł II, „*Sollicitudo rei socialis*, nr 29, 1987”, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II* (Kraków: Wydawnictwo Znak 2007).

- Messner Johannes, „Was ist Menschenwürde?” *Internationale katholische Zeitschrift*, nr 6 (1977): 233-240.
- Niżnik-Dobosz Iwona, „Determinanty sprawiedliwości w prawie administracyjnym”, [w:] *Sprawiedliwość i zaufanie do władz publicznych w prawie administracyjnym*, red. Małgorzata Stahl, Michał Kasiński, Katarzyna Włazlak. 31-49. Warszawa: Wolters Kluwer, 2015.
- Perelman Chaïm, *O sprawiedliwości*, przeł. Wiera Bienkowska. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1959.
- Picker Eduard, *Godność człowieka a życie ludzkie. Rozbrat dwóch fundamentalnych wartości jako wyraz narastającej relatywizacji człowieka*, przeł. Jarosław Merecki. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2007.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Immanuela Kanta i Matthiasa Mahlmanna próba humanistycznego uzasadnienia godności człowieka”, [w:] *Abiit, non obiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*, red. Antoni Dębiński, Piotr Stanis, Tomasz Barankiewicz, Jadwiga Potrzeszcz, Wojciech Sz. Staszewski, Anna Szarek-Zwijacz, Monika Wójcik. 273-299. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013.
- Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. II, *Psychologia ogólna*, red. Jan Strelau. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2007.
- Radbruch Gustav, *Filozofia prawa*, przeł. Ewa Nowak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.
- Rawls John, *Teoria sprawiedliwości*, przeł. Maciej Panufnik, Jarosław Pasek, Adam Romaniuk. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994.
- Strauss Leo, *Prawo naturalne w świetle historii*, przeł. Tomasz Górski. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1969.
- Tyszka Tadeusz, *Decyzje. Perspektywa psychologiczna i ekonomiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2010.
- Wojtyła Karol, „Człowiek jest osobą”, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. Tadeusz Styczeń, Wojciech Chudy, Jerzy W. Gałkowski, Adam Rodziński, Andrzej Szostek. 417-420. Lublin: TN KUL, 1994.
- Wronkowska Sławomira, Zygmunt Ziemiński, *Zarys teorii prawa*. Poznań: Przedsiębiorstwo Wydawnicze *Ars boni et aequi*, 1997.
- Ziemiński Zygmunt, *Zarys zagadnień etyki*. Poznań-Toruń: Wydawnictwo Edytor, 1994.
- Ziemiński Zygmunt, *Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1996.



This article is published under a Creative Commons Attribution 4.0 International license.

For guidelines on the permitted uses refer to <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode>